

Wychodzi w środy i w soboty. Abonament wynosi kwartalnie 3 zł., mies. 1 zł. z odnoz. do domu.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 8 groszy od wiersza mm. (5 cm.) Ogł. petyt. lub tabel 12 gr.

№ 45.

GNIEZNO, dnia 27-go czerwca 1934 r.

Rok 83.

### Święto Morza.

W dniu 29 czerwca cała Rzeczpospolita obchodzi uroczystości tradycyjne „Święto Morza”. Radosny obchód odwiecznego związku narodu i państwa z morzem niech nam przypomni wielką prawdę, że własny brzeg morski — źródło wolności i źródło dobrobytu Rzeczypospolitej — strzec musi silna flota wojenna. Siła Rzeczypospolitej, gwarantująca bezpieczeństwo pracy polskiej na wybrzeżu i na morzu — oto najbliższe zadanie, jakie stoi przed Polską — Państwem Morskiem.

Dzień „Święta Morza” uczynijmy czynem — składaniem przez wszystkich ofiarnego grosza na Fundusz Obrony Morskiej — będący funduszem dobra publicznego, całkowicie przeznaczonym na rozbudowę polskiej marynarki wojennej.

Pod sztandarem ofiarnej służby dla morza i na morzu stanąć musi przedewszystkiem młode pokolenie, sposobiąc się do wielkich zadań, którym już dzisiaj i w przyszłości sprostać muszą obywatele Państwa Morskiego.

Każdy kto pragnie spóldziwiać w utrwalaniu siły morskiej na morzu — niech wstąpi do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej, jedynej w Polsce organizacji społecznej, strzegącej naszych interesów morskich i dążącej do wyrównania wiekowych zaniedbań na Bałtyku.

Liga Morska i Kolonjalna i Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza”.

— O —

**Udział Pana Prezydenta Rzplitej w uroczystościach „Święta Morza”.**

Do nadania tegorocznym uroczystościom „Święta Morza” charakteru święta całego narodu i państwa przyczyni się niewątpliwie wzięcie w niem udziału Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 28 czerwca, to jest w przeddzień właściwych obchodów „Święta Morza”, Pan Prezydent będzie obecny w Warszawie na uroczystości wianków na Wiśle. Ich barwny i urozmaicony program przewiduje między innymi, poza całym szeregiem efektownych popisów na wybrzeżach i wodzie wielką defiladę udekorowanych statków i łodzi przed Panem Prezydentem.

W dalszym ciągu uroczystości „Święta Morza” Pan Prezydent uda się do Gdyni, gdzie będzie obecny na organizowanym tam w dniu 1 lipca Powszechnym Zlocie Młodzieży. W ramach tej imponującej manifestacji młodego pokolenia odbędzie się w obecności Głowy Państwa uroczyste ślubowanie zgromadzonej młodzieży na wierność polskiemu morzu oraz wielką defiladę 50 tysięcy uczestników złotu.

Podczas swego pobytu nad morzem Pan Prezydent weźmie udział w uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego pod olbrzymie schronisko, budowane w Gdyni z inicjatywy i z funduszy Ligi Mor-

skiej i Kolonjalnej.

Fakt tak żywego zainteresowania się Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej „Świętem Morza” napawać musi zrozumiałą dumą i radością wszystkich uczestników tegorocznych uroczystości ku czci polskiego morza, co — wątplić nie należy — jednoznacznie będzie z wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej.

— O —

„Święto Morza” uzyska wybitne poparcie ze strony wojska.

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało specjalne zarządzenie w sprawie poparcia przez wszystkie formacje wojskowe tegorocznych uroczystości „Święta Morza”.

Przedstawiciele wojska biorą czynny udział w pracach miejscowych Komitetów „Święta Morza”, udzielając im wszelkiej pomocy technicznej w postaci wypożyczania sal w kasynach, świetlicach i Domach Żołnierza, dostarczania orkiestr wojskowych, środków przewozowych i t. p.

Na czas uroczystości „Święta Morza” wszystkie główne budynki wojskowe zostaną odświętnie udekorowane flagami państwowymi i Ligi Morskiej i Kolonjalnej, sygnałówkami, lamponami i zielenią.

We wszystkich oddziałach wojskowych zostaną w tym okresie przeprowadzone ilustrowane przezrociami pogadanki na temat „Znaczenie Morza dla Polski”. Dostarczeniem materiałów propagandowych, plakatów, afiszów, broszur i ulotek zajęła się Liga Morska i Kolonjalna.

Wysoce przychylnie i życzliwe stanowisko władz wojskowych wobec uroczystości „Święta Morza”, przyczyniając się do wybitnego ułatwienia prac poszczególnych Komitetów uświetni jednocześnie całość obchodu na terenie Rzeczypospolitej.

— O —

### Obrona morza.

Polska weszła już na lądzie do rzędu wielkich mocarstw, zajmując pod względem obszaru, liczby ludności, znaczenia politycznego i siły armii szóste miejsce w Europie, zaraz po Włoszech i przed Hiszpanją. Ale na morzu państwo nasze pozostaje daleko w tyle nie tylko za Włochami i Hiszpanją, ale też za Holandją, Szwecją, Norwegją, Finlandją; a może nawet za Jugosławją i Estonją. Wszystkie te państwa mają już utrwaloną pozycję na morzu: posiadają już ufortyfikowane wybrzeża, urządzone porty, dobrze zaopatrzoną flotę wojenną i marynarkę handlową, mogącą utrzymać komunikację z najdalszemi częściami świata.

Polska opóźniła się w tym względzie: zrazu z własnej winy, później nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności została odsunięta od morza i skierowana w swej ekspansji ku wnętrzu lądu. Statysjci polscy, z małemi wyjątkami, nie doceniali znaczenia morza, wyższe warstwy narodu, kierujące polityką, zaniedbały tę sprawę, a jednostki wyjątkowe, poszukujące

przyciół morskich, 2ądne odkrycia i poznania nowych ziem, oddały swe siły i zdolności na usługi obcym. Polska racja stanu, polska ideologia, wyrażająca się w poezji, w powieści, w sztuce, pamiętała o Litwie, o Ukrainie, o Podolu, ale o Morzu Polskiem zapominała. I jak po zniemczeniu ksią2ąt panujących na 2łasku i idącej z nimi sferą tylko prosty lud zachował nieprzebrane skarby podziemne węgla dla Polski, tak samo tylko wierność i Kaszubów dla starodawnej mowy polskiej zawdzięcza wybrze2e Bałtyku powrót swój do Macierzy.

To cudowne ocalenie naszego morza musi o2nieć i nawrócić Polaków ze złej drogi, musi skierować nasze siły twórcze, naszą energię narodową, nasz patriotyzm — ku morzu, dającym wyłot w świat szeroki, otwierającemu perspektywę oceaniczne i kolonialne, niezbędne dla duszącego się w zamkniętych granicach państwowych szybko rozrastającego się narodu.

Niestety, wąskie 75-kilometrowe wybrze2e, które się nam dostało, z trudem tylko podobać może swemu zadaniu w 33 milionowym państwie. Tem więcej musimy je ocenić i tembardziej rozwijać. Szczupłość geograficzną trzeba zrekompensować intensywną eksploatacją.

Jest to prawda nietylko wyznawana teoretycznie, lecz wcielana ju2 w 2ycie.

Wybrze2e Bałtyku, przyznane Polsce Traktatem Wersalskim, zmieniło się od tego czasu nie do poznania. Stanowiło ono pod zaborem pruskim smutne i puste wydmy piaszczyste, których jedyną ozdoba był Gdańsk, piękny starą architekturą, i obumarły w dumnych wspomnieniach z czasów polskich: kwitł on wtedy, jako największy port Rzeczypospolitej, ku któremu Wisłą spływały jej rolne i leśne bogactwa; rozsadzała go pycha do tego stopnia, że buntował się przeciwko swej 2ywicieli. W zwadzie jednak, czy w wiernej przyjaźni z Polską, 2ył on dostatnio, bujnie, szczyśliwie.

Pod panowaniem pruskim spadł Gdańsk do rangi portów trzeciordynych, zajmujących w 1913 roku co do tonna2u okrętów, które go odwiedziły — 13 miejsce na Bałtyku. Dopiero Polska Niepodległa pod2wignęła go z tego upadku. W r. 1929 zajął ju2 trzecie miejsce (po Kopenhadze i Sztokholmie), podnosząc swój roczny obrót towarowy z 2.112 mil. tonn do 8.560 mil. tonn, czyli czterokrotnie, a dzisiaj dalej posunęła się naprzód, chociaż wszystkie porty wskutek kryzysu wykazują mniejszy obrót.

Ten niesłychanie szybki rozwój Gdańska nie był nawet hamowany powstaniem tu2 obok niego drugiego portu — Gdyni; w miejscu, gdzie przed 10 laty istniało zaledwie kilkanaście chatek rybackich, teraz wznosi 50-tysięczne miasto i jaknajbardziej nowoczesny port, którego obrót towarowy w 1932 r. wyniósł ponad 6 milionów tonn, który pod względem tonna2u statków prześcigał ju2 Gdańsk i Sztokholm.

Nie dość tego: rozszerzono i zmodernizowano rzezyony port pomocniczy w Tczewie, pogłębiono stary port w Pucku, dostosowując go do potrzeb kutrów wybudowano przystanie rybackie w zatoce na pełnem morzu; zapoczątkowano dalekomorskie rybołówstwo polskie na Morzu Północnem.

Przez wprowadzenie tej nowej gałęzi przemysłu morskiego, przez umożliwienie rybakom kaszubskim ekspedycji na dalekie morze, dających nieporównanie większe rezultaty od połowów przybrze2ynych — podniesiono dobrobyt ludności nadmorskiej, ledwie vegetującej w czasach zaborezych. Przyczynili się te2 do tego letnicy. Dawniej, poza Sopotami, zaledwie Puck i Hel ściągali na lato po kilkanaście rodzin. Dziś cały brzeg Małego i Wielkiego Morza polskiego stanowi nieprzerwaną linię pla2, usianą gustownymi

willami, wielkimi hotelami, wspaniałymi sanatorjami i schludnymi przybudowaniami i uporządkowaniami dnami rybaków, oddanymi na cały sezon letnikom. Przewieszna autostrada 2ący miejscowości, do których dawniej tylko łódka można się było dostać. Kręcy w morze klinga Helu staje się jedynym w świecie parkiem nadmorskim — olbrzymim bulwarem. Wszędzie panuje ruch, wra praca, kipi 2ycie. Puste przez wojnę wybrze2e kaszubskie, piaszczyste, smutne i biedne, z roku na rok nabiera barwy i okazałości. Stanowi to najwymowniejszy, nieodparty argument jak Polsce morze jest potrzebne i jak je ona musi zużytkować. To dopiero początek — pierwsze 10-letnie naszej gospodarki nad Bałtykiem. Czekaj nas jeszcze dalsza praca: po uporządkowaniu i doprowadzeniu do stanu używalności gospodarczej wybrze2a, musimy zaludnić okrętami samo morze. Nasza flota handlowa i wojenna znajduje się dopiero w zalą2ku. Cztery przedsiębiorstwa 2ęglugowe, trzy parowce transatlantyckie, trzydzieści mniejszych statków towarowo-pasa2erskich o łącznym tonnarzu 60 tysięcy — to cała nasza flota handlowa. O jej nieodstateczności świadczy fakt, że zaledwie 7 i pół procent obrotów towarowych portów polskich odbywa się pod naszym bandera.

To samo dotyczy marynarki wojennej; składa się ona zaledwie z 2 kontrtorpedowców i 3 łodzi podwodnych nowego typu, oraz kilku starych poniemieckich torpedowców, kilkunastu monitorów i innych jednostek pomocniczych, niemogących zapewnić bezpieczeństwa nawet bardzo niewielkim wybrze2om. Do skutecznej ich obrony potrzeba przynajmniej paru liniowych i kilku lekkich krą2owników, czterokrotnie większej od posiadanej ilości łodzi podwodnych kontrtorpedowców, oraz 2 stawiaczy min, ogółem — 80 tysięcy tonn, nie licząc okrętów pomocniczych. Jest to program minimalny, którego wykonanie powinno nastąpić w ciągu najbliższych lat, a zacząć bezwzględnie. Od tego zależy bezpieczeństwo naszego wybrze2a i naszego dostępu do morza, bez którego nie może istnieć Państwo Polskie.

Zrozumienie konieczności dla nas posiadania morza pociąga za sobą świadomość potrzeby jego obrony.

Z tego powodu tegoroczne „Święto Morza“, będące wyrazem naszego uczuciowego stosunku do polskiego Bałtyku, połączone ze zbiórką na „Fundusze Obrony Morza“. Niedość jest bowiem 2ywie sentyment: trzeba umieć jeszcze przetępić go w czyn polityczny. Tego wymaga od nas troska o przyszłość Polski.

W. Giełziński

## Polowanie gm. Węgorzewo pow. gnieźniński

ca 2220 mórg zostanie wydzier2awione na przecię 6 lat od dnia 1 sierpnia b. r. w lokalu przewodniczącego Spółki Łowieckiej, dnia 5 lipca b. r. o godz. po poł.

Warunki dzier2awy będą w dniu przetargu ogłoszone.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej  
S Z O T, softys.

# STEMPLE

wszelkiego rodzaju  
po znacznie niższych cenach i najtaniej  
Drukarnia M. Cegielskiego  
w WITKOWIE.